

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRAD

Niedziela 7-go sierpnia

№ 206

ZBRODNICZY ZAMACH DYNAMITOWY.

Dzielnica robotn. Brunświku zagrożona, Teror Hitlerowski

BERLIN, 6,9

Fala teroru hitlerowskiego w Niemczech rośnie z dnia na dzień.

Wczoraj dokonano zamachów w Dortmundzie, Essen i Harzburgu.

We Wrocławiu w nocy z piątku na sobotę rzucono bombę do mieszkania przywódcy socjalistów, dr. Ecksteina. Mieszkanie zdemolowane, dr. Eckstein ranny. W Kilonji rzucono bombę na składy towerowe Karstadta.

Zamach na Brunświk

Potwornego zamachu na całą dzielnicę robotniczą dokonano w Brunświku. Dziś nad ranem potężna eksplozja wstrząsnęła miastem poważnie poruszając 21 domów. Wszystkie szyby w dzielnicy robotniczej wypadły z okien. W wielu domach wybuch wyrwał futryny okien i drzwi. Niemal we wszystkich mieszkaniach poodlatywał tynk ze ścian. Jak wykaże śledztwo, zamach dokonany był w ten sposób, że w jednym z kanałów założono ładunek dynamitowy, wagi co najmniej kilkudziesięciu kilogramów. Liczba ofiar dotychczas nieustalona.

Teror w Prusach

Teror szczególnie zajadły stosują hitlerowcy w Prusach Wschodnich. W Królewcu 40 napastników poraniło dwu policjantów. W Jańsborku zdemolowano sklepy żydowskie. Aptekę Frankensteina wysadzono niemal w powietrze, przy pomocy kilku bomb. Również zamachów bombowych przeciwko ludności żydowskiej dokonano w Ilawie, Elku, Elblągu, Kamienicy, Markowicach, Roesselwörden, Loetzen, w Tylży i Białej.

Lista ofiar

Urzędowa statystyka ofiar podaje, że w ciągu 6 tygodni od 1 czerwca do 20 lipca, na terenie Niemiec, wyjąwszy Berlin, dokonano 322 zamachów politycznych, w których wyniku 72 osoby poniosły śmierć, a 497 osób ciężkie rany.

Jak twierdzą raporty policyjne w 21 wypadkach sprawcami byli członkowie Reichsbanneru, w 75 — hitlerowcy, 203 wypadkach awantury sprowokowali komuniści.

Ostatnie dwa tygodnie, szczególnie krwawe, oraz rozruchy w Berlinie nie są jeszcze uwzględnione w powyższej statystyce.

BERLIN, 6. 8.

Z Wrocławia donoszą, że na przewodniczącego grupy socjalistycznej dr. Ecksteina do-

konano zamachu bombowego. Niewykryty sprawca z auta do pokoju szpitalnego Ecksteina granat, który eksplodował w odległości jednego metra od łóżka. Fakt ten wydarzył się o godzinie 1-ej w nocy. Eksplozja zniszczyła urządzenie pokoju. Eckstein je-

dnakże żadnego szwanku nie poniósł.

BERLIN, 6. 8.

Na wielkie składy w Karlstadt w pobliżu Kilonji dokonano zamachu bombowego. Eksplozja wyrządziła wielkie szkody. Położone w pobliżu domy bardzo ucierpiały.

Cicha spółka

BERLIN, 6, 8.

Prasa opozycyjna ujawnia niedyskretnie „tajny układ”, zawarty między Hitler a Schleicherem. Według tych informacji, Hitler rze kono zgodził się tolerować gabinet Schleichera. prze dłuższy okres czasu, prawdopodobnie przez dwa lata, lecz przez udziału von Papena i von Gayla, którzy mieliby być zastąpieni przez „mężów silnej ręki”. Jako tacy właśnie mężowie proponowani są Strasser i kpt. Goering.

W niedalekiej przyszłości Hitler miałby

zostać następcą prezydenta Hindenburga. W Prusach i innych krajach Rzeszy miałaby władza przejść w ręce hitlerowców. Ponieważ wydawcą organu secesyjnej grupy hitlerowców jest Otto Strasser (brat Grzegorza Strassera, męża zaufania Hitlera), pozostający mimo secesji za pośrednictwem swego brata w bliskim kontakcie z centralą hitlerowską, informacje te zasługują ze wszelkich miar na uwagę i być może opublikowane zostały za cichą wiedzą „brunatnego domu” w Monachium.

Plajta genewskiej szopki.

Japonja, Włochy, i Niemcy chcą wystąpić

PARYŻ, 6. 8.

Korespondent „L'Echo de Paris” donosi, iż krąży tam pogłoski, że Japonja, Włochy i Niemcy wystąpią już wkrótce z Ligi Narodów. Japonja daje do zrozumienia, że jej decyzja w tym kierunku byłaby niewzruszona, gdyby raport Lyttona wypadł dla niej niekorzystnie.

Co do Rzeszy Niemieckiej, to jej taktyka uchylania się od spłacania długów handlowych jak to czyniła względem reparacji, wywołuje w londyńskich kołach finansowych wielkie niezadowolenie.

Mimo to Anglicy gotowi są zaproponować Francji poczynienie dalszych ustępstw w kwestji rozbrojenia, mając nadzieję, że złagodzi to stanowisko rządu berlińskiego.

W kwestji Włoch panuje w Londynie niepewność ze względu na to że rząd włoski nie ujawnił dotychczas swych zamiarów.

O ile hitlerowcy obejmą władzę i zdecydują się wystąpić z Ligi, to według panującej

opinii w Londynie możliwe jest, iż również Włochy jako związane częściowo z Rzeszą przyłączyłyby się do tego kroku.

Trzęsienie ziemi na Azorach.

LONDYN, 6. 8.

Na kilku wyspach Azorskich odczuto dziś nad ranem gwałtowne wstrząsy podziemne które trwały przeszło 3 sekundy.

W mieście Horta zarysowanych jest kilka domów. Wśród mieszkańców wybuchła panika ponieważ jednak wstrząsy nie powtórzyły się już, wkrótce zapanował spokój.

Sejsmografy tutejszego obserwatorium astronomicznego zanotowały trzęsienie ziemi, w odległości 15,000 km. Trzęsienie trwało 4 sek.

Chiny przeciw Mandzurji.

PARYZ, 6. 8.

Ambasador Chin w Londynie Kuo-Tai-Czi udzielił przedstawicielowi Havasa wywiadu w którym oświadczył, że opuścił Chiny wzburzony jeszcze niedawnymi wypadkami. lecz żywiąc wiele nadziei na przyszłość.

Zjednoczenie Chin jest w zasadzie zrealizowane, Różnice między Nankinem a Kantonem są wygórowane: Rząd w Nankinie reprezentuje obecnie całe Chiny.

O ile chodzi o pokój zewnętrzny to sprawa ta przedstawia się o wiele gorzej.

Japończycy pomimo nieustannych zapewnień, iż czynią wszystko, by zachować pokój, korzystają z każdego pretekstu, aby go zakłócić.

Kwestja cel mandzurskich, pozostająca zresztą w związku z całością zagadnień mandzurskich nie jest jeszcze uregulowana i Chiny sprzeciwia się wszystkim siłami uregulowaniu tej sprawy, jeśli to będzie ze szkodą dla

niej.

Czynnik chińskie śledzą z wielką uwagą wyniki konferencji w Ottawie, co do których Chiny zainteresowane są bezpośrednio i pośrednio — bezpośrednio w kwestji monetarnej i metalizmu które odegrałyby wielką rolę w wymianie handlowej Chin z Kanadą, Indjanami z Australją, a pośrednio jak wszystkie zresztą inne narody świata w oczekiwaniu ewentualnych rezultatów dla gospodarki światowej.

Ambasador konstataje iż ewentualne uznanie państwa mandzurskiego przez rząd japoński sprzeciwia się postanowieniom paktu Ligi Narodów oraz traktatowi 9-ciu mocarstw, Kuo-Tai-Szi oświadcza, iż Chiny nie uznają tego państwa.

Ambasador podkreślił zaufanie z jakim Chiny oczekują raportu komisji Lyttona.

Zresztą zakończył ambasador Chiny zastępując się jak dotychczas do decyzji Ligi Narodów.

Potworny wybuch gazów. Katastrofa w kopalni japońskiej.

LONDYN, 6. 8.

Nadchodzi tu wiadomości z Tokio, że w japońskiej zagłębiu węglowym Kakkaido, w kopalni Sorachi zdarzył się dzisiejszej nocy katastrofalny wybuch gazów.

Niemal cała kopalnia Sorachi leży w gruzach. Natychmiast zarządzona akcja ratownicza doprowadziła do wydobycia około 40 górników, z których 30 jest ciężko rannych. Prócz nich wydobyto 30 zabitych. We-

dle relacji wydobytych z kopalni górników, oraz stanu liczebnego personelu w zasypanych sztolniach w katastrofie straciło życie 57 ludzi. Przeszło 20 żyje, są jednak odcięci od świata przez zwały gruzu.

Prace ratownicze trwają. Na znak żałoby we wszystkich kopalniach w Kakkaido zawieszono pracę na dzień dzisiejszy. W Tokio powstał komitet pomocy ofiarom katastrofy i ich rodzinom.

Nowe zwycięstwo techniki.

PARYZ, 6. 8.

Na lotnisku Toussus le Noble pod Paryżem dokonano dziś rano lotów próbnych świeżo wyprodukowanego przez zakłady Farmana samolotu stratosferycznego. Samolot ten, hermetycznie zamknięty, oraz wyposażony w 350-konny motor z trzema kompresorami, przystosowany jest do lotów na wysokościach kilkunastu kilometrów już w stratosferze.

Dzięki znacznemu rozrzedzeniu powietrza

na tej wysokości samolot może osiągać niezwyczajną szybkość, dochodzącą teoretycznie do piętnastu tysięcy kilometrów na godzinę.

Narazie próbowane jest działanie kompresorów, zgęszczających powietrze. Próby dają wynik pomyślny. Samolot w ciągu kilku godzin krążył nad lotniskiem bez najmniejszego defektu. W początku przyszłego tygodnia dokonany będzie pierwszy wzlot na wysokość ponad 10 kilometrów.

Strajk miejski we Lwowie

Według bliczeń przeszło 1 | 3 robotników samorządowych pracuje normalnie z wyjątkiem pracowników tramwajowych.

Wczoraj po południu zgłosiła się do wojewody delegacja strajkujących robotników z prośbą o pomoc w nawiązaniu ponownych pertraktacji w prze. miasta.

Należy przypuszczać, iż strajk zakończy się w dniu dzisiejszym.

x x x

Dzisiaj strajk pracowników miejskich trwa w dalszym ciągu. Tramwaje nie kursowały, natomiast dopływ prądu elektrycznego, wody i gazu był normalny.

Prezydent miasta Drejanowski wydał w dniu dzisiejszym (rugą odezwe do pracowników zakładów miejskich w której zaznacza że od chwili wybuchu strajku upłynęło 48 godzin. Mimo wezwania prezydium miasta większość pracowników wstrzymuje się od pracy.

Prezydium miasta, zgodnie z powszechną

opinią stwierdza, że dalsze prowadzenie strajku, któremu brak uzasadnienia ekonomicznego, musi być uznane za akcję zwróconą przeciwko powszechnemu dobru miasta i obywatelom.

Dlatego też po raz ostatni prezydent wzywa strajkujących do bezzwłocznego podjęcia pracy. Na wypadek, gdyby wezwanie to nie odniosło skutku, po upływie trzech dni od rozpoczęcia strajku prezydium rozwiąże z winnymi pracownikami wszelkie umowy.

W REDAKCJI.

— Pozwoli pan, że panu odczytam moje wiersze. Pan jest pierwszym, który je słyszy.

— Jakto pierwszy? A skąd pan ma siłkiak na oku?

Zjazd.

1. Pułk Strzelców Wielkopolskich. Towarzystwo b. żołn. 1. p. Strzelców Wielkopolskich zwołuje wspólnie z dowództwem 53. Pozn. p. p. z okazji 10-lecia swego istnienia zjazd wszystkich b. kolegów pułkowych do Poznania na dzień 18-go września b. r. Przyrzekli swój przyjazd pierwsi d. cy pułku pp.: gen. D. Konarzewski i pułk. G. Paszkiewicz oraz setki kolegów tak z służby czynnej jak i rezerwy.

Zgłoszenia skierowywać prosimy pod adresem sekretarza towarzystwa: W. Treumann, Poznań, ul. Stroma 6.

EKSPORT Z ŁODZI zwiększył się.

Eksport wyrobów włókienniczych w lipcu wykazał według danych Związku eksportowego przemysłu włókienniczego w Łodzi pewne powiększenie w porównaniu z miesiącami poprzednimi.

Ogółem wywieziono w lipcu 431.000 kg. tkanin, przędzy i odzieży ogólnej wartości 2.773 000 zł. Największy wzrost wykazała produkcja odzieży, której wywieziono w lipcu za 290.000 zł.

W kołach przemysłowo-włókienniczych liczą się z tem, że po uzyskaniu przez eksporterów taniej przędzy zarówno bawełnianej jak i czesankowej, oraz sztuczno-jedwabnej dla celów eksportowych, ilość towarów, których wywóz się kalkuluje, zwiększy się.

W 5 rocznicę schowania się gen. Zagórskiego

Dzisiaj upływa 5-ta rocznica zaginięcia gen. Włodzimierza Zagórskiego.

13 bm. jako w oktawę zaginięcia o godz. 10 rano odbędzie się w Warszawie u Karmitów msza św. za spokój duszy generała Zagórskiego.

Dziesięcioro przykazań niemieckich.

Wojowniczy i agresywny nacjonalizm niemiecki obmyśla coraz to nowe środki propagandy wśród szerokiej mas ludności.

Ostatnio jak donosi prowincjonalna prasa publiczna we wszystkich miejscach publicznych szkołach i t. d. Nadrenji rozwiązano dziesięć przykazań narodowych które brzmi:

1) W każdym najdrobniejszym przypadku miej na uwadze interes ojczyzny i rodaków.
2) Pamiętaj, że nabywając jakichkolwiek przedmiotów wyrobu zagranicznego, uszczuplasz m. jatek narodowy.

3) Dawaj zarabiać jedynie robotnikom niemieckim.

4) Nie pohańbisz doru ani warsztatu niemieckiego robotnikiem obcym.

5) Nie będziesz spożywał mięs pochodzenia zagranicznego.

6) Będziesz pisywał jedynie na niemieckim papierze i suszył pismo swoje niemiecką bibułą.

7) Nosić będziesz wyłącznie kapelusze i materiały niemieckie.

8) Siły swe krzepić będziesz mąką niemiecką, niemieckim piwem i niemieckimi owocami.

9) Pić będziesz kawę, kakao i czekoladę niemiecką.

10) Nigdy nie będziesz dawał wiary słowom cudzoziemców.

Zwiążcie i dobitnie!

ŁOBUZERSTWO.

Jedną z najdotkliwszych plag powojennych, jest niewątpliwie szerząca się we wszystkich niemal warstwach — łobuzeria.

Kto nie stykał się z tym objawem, bądź osobście, bądź jako świadek? Kto się nie oburzał?

Oto ktoś posadził w swym ogródku kilka drzew owocowych, aliści w nocy zakradł się łobuz i drzewka połamał — tak, bez żadnej dla siebie korzyści, jedynie z jakiejś sadystrycznej rozkoszy niszczenia. Ktoś tam odnowił fasadę swej kamieniczki — zdawałoby się, tylko przyklasnąć, bo to i ozdoba miasta i przechodniom mile popatrzeć i przed obcymi, zwiedzającymi miasto, nie trzeba się wstyżać. Aliści wnet znajdzie się łobuz, który świeżo pobieloną i odnowioną ścianę „ozdobi” jakimś idiotycznym napisem, lub wprost ją popłami. Dla przykładu dość wspomnieć, co się działo podczas ostatnich wyborów — była to jakaś wyuzdana orgia niszczycielska, której ślady dotychczas widnieją na wszystkich ulicach.

Jakoż łobuzerstwo nie jest przywilejem wyłącznie warstw najniższych, widzimy je bardzo często w najwplywowszych nawet sferach politycznych. Ponieważ takie rzeczy najlepiej widoczne są z pewnej perspektywy, więc wskażemy tu na ruch hitlerowski, który najpoważniejsze nawet zagadnienia narodowe potrafi ujmować w specjalnie łobuzerski sposób.

Jak zaznaczyliśmy, łobuzerstwo jest objawem powojennym, czemu się dziwić nie należy. Wojna wytwarza bohaterów, ale też całe zastępy.. łazików, wykolejeńców, którzy później, nie ujęci w żelazne karby dyscypliny wojskowej, stają się plagą społeczeństw. A znowu milionowe zastępy tych, których dzieciństwo przypadło na czas wojenny, którzy wychowywali się bez opieki ojca, walczącego na froncie, często bez nadzoru matki, zarabiającej na kawałek chleba powszedniego — wszystko to materiał najpodatniejszy na łobuzów.

Powie kto może, że jest to objaw przejściowy, że z czasem, gdy zejdzie z widowni obecne wojenne i powojenne pokolenie, szczerzą z niem razem wady jego. Niestety tak nie jest: raz zachwaszczona niwa będzie stale rodzić chwasty, dopóki się ich stanowczo i radykalnie nie wypleni. Jakoż szereg państw, w słusznym zrozumieniu niebezpieczeństwa, podjęło energiczną walkę z łobuzerstwem, nie gardząc nawet tak radykalnym środkiem, jak kara cielesna.

Karę cielesną, specjalnie za łobuzerstwo, zaprowadziły Węgry, Danja, Anglja, ostatnio zaś niektóre Stany Ameryki Północnej.

Nie spierając się co do celowości takich właśnie środków zwalczania łobuzerstwa, pragniemy tylko podkreślić zasadniczą potrzebę walki z tą plagą — pisze „Dzien. Wileński”. Jakoż pod tym względem można rozróżnić dwa systemy: społeczeństwa, gdzie się zwalcza łobuzerję, mniej lub więcej radykalnymi środkami, oraz takie, gdzie łobuzeria bywa premjowana, gdzie notoryczne łobuzy dochodzą często do najwyższych godności i wpływów.

Jest to niewątpliwie jedna jeszcze z przyczyn gnębiącego świat kryzysu, albowiem nie ulega wątpliwości, że kryzys gospodarczy wy-

łonił się ze stokroć gorszego — kryzysu moralnego.

Nędza polskiej wsi Rewelacyjne cyfry

Instytut naukowy gospodarstwa wiejskiego w Puławach prowadzi systematyczne obliczenia dochodowości drobnych gospodarstw włościańskich. Ostatnio instytut ogłosił wyniki swych badań przeprowadzonych wśród 1000 gospodarstw na terenie całego państwa. Badania instytutu dotyczą gospodarstw rolnych o wielkości od 2 do 50 hektarów a więc gospodarstw zupełnie małych t. zw. karłowatych, drobnych średnich i większych włościańskich.

Liczby które przytaczamy poniżej odnoszą się do gospodarstwa obejmującego od 5 do 10 hektarów i stanowią przeciętną wartość dla całego kraju.

Instytut Puławski doszedł do nich na podstawie bardzo drobiazgowej ankiety poddanej starannej analizie i sprawdzeniu **5 groszy za godzinę**

Odnoszą się one do roku gospodarczego 1929—30 tj. do okresu od lipca 1929 do lipca 1930. Wybraliśmy liczby dotyczące gospodarstwa 5 do 10 morgowego

Instytut oblicza, że nadwyżka, osiągnięta przez właściciela takiego gospodarstwa wynosi średnio 39,81 złotych na hektar. Ta nadwyżka stanowi ekwiwalent za pracę właściciela i członków jego rodziny na hektarze w ciągu roku. Prócz tego właściciel ma produkty na własne potrzeby

Z dalszych obliczeń wynika, że na jeden hektar w opisywanym gospodarstwie przypada rocznie przeciętnie 75 dniówek pracy właściciela i członków jego rodziny, z czego wynika, że dzień pracy na roli w gospodarstwie własnym przynosi 57 groszy, a ponieważ dzień pracy na wsi obejmuje przeciętnie 12 godzin pracy, wypada na jedną godzinę pracy zapłata w kwocie 5 groszy!

Obliczenia Instytutu Puławskiego nie są bynajmniej abstrakcyjne. Za podstawę zarówno kalkulacji kosztu produkcji jak i rachunku przychodu surowego i czystego posłużyły faktyczne ceny, płacone względnie osiągane przez gospodarstwo rolne w roku gospodarczym 1929—30 oraz zbiory z tego roku.

Bywa gorzej...

Liczby przytoczone dotyczą średniego typu gospodarstwa wiejskiego, którego sytuacja jest stosunkowo najkorzystniejsza, gdyż znaczna część pracy w niem może być wykonana przez rodzinę właściciela i koszt pracy najmniejszej odgrywa w niem tylko nieznaczna rola.

W gospodarstwach mniejszych i większych dochodowość przedstawia się znacznie gorzej. W gospodarstwie karłowatym poniżej 5 morgów dochód z pracy całodzienny wynosi 36 groszy czyli 3 grosze za godzinę.

Z czego płacić?

W gospodarstwach powyżej 10 morgów niema wogóle nadwyżki, tyle tylko, że właściciele ich mają żywność na własne potrzeby.

Przychód gotówkowy włościanina mającego 10 morgów, tj. pięć i pół hektarów wynosi rocznie 220 złotych — miesięcznie 18,25 zł. Ma to wystarczyć na sól, naftę, ubranie, obuwie, gazety itp.

A jeżeli włościanin ma jeszcze długi oprocentowane lichwiarsko? Wówczas musi chodzić w łachmanach i nic literalnie kupić nie może.

Nie trzeba przytem zapominać, że dwie trzecie gospodarstw w Polsce ma mniej niż 10 morgów gruntu oraz że w roku bieżącym i ubiegłym konjunktura na produkty hodowlane była znacznie gorsza niż w r. 1929/1930, do którego odnoszą się obliczenia Instytutu. A wiadomo, że produkty hodowlane to główne źródło dochodu włościan.

Dotychczas spadek dochodów włościan idzie w zatrważającym tempie. Gospodarstwo 10 morgowe dawało w roku 1927/8 nadwyżkę około 980 zł. w roku 1928/29 około 490 zł. w roku 1929/30 około 220 zł. Trzeba pamiętać, że są to cyfry przeciętne a więc typowe.

Wszelkie komentowanie powyższych cyfr jest zbędne. Nie trzeba ich tłumaczyć — przeciwnie one same najlepiej tłumaczą wiele zjawisk: ograniczenie zbytu wyrobów przemysłowych, trudności przy ściąganiu podatków, itd. itd.

Katastrofalny spadek cen żyta Chaos na rynku zbożowym w Polsce

Pierwsze partje żyta z nowych zbiorów pojawiły się na rynku, wywołując wysoki spadek cen i zamieszanie na giełdach zbożowych.

Giełda warszawska notuje ceny około 17 zł. za 100 kg. nowego żyta, giełda w Poznaniu 15 zł a w odleglejszych okolicach kraju kupcy płać na targach po 12 złotych za 100 klg żyta

Chaos na rynku zbożowym powiększa okoliczność, iż podaż żyta z nowych omłotów jest znaczna przy braku poważniejszych odbiorców, gdyż młyny nie czynią obecnie zakupów.

Koła fachowe uważają chaotyczny stan obecny za przejściowy i spodziewają się, iż w przeciągu najbliższych 10 dni nastąpi wyjaśnienie sytuacji i stabilizacja cen żyta

Państwowe zakłady zbożowe rozpoczęły już zakupy interwencyjne w szerszych rozmiarach.

Jako cena orientacyjna, na poziomie której oczekiwać należy stabilizacji cen żyta na dłuższy okres, uważana jest kwota 15—16 zł za 100 klg

Tymczasem jednak niesumieni handlarze żydowscy w Królestwie i Małopolsce zerują wprost na biedzie chłopów. Mimo iż żyto w dalszych okolicach spadło do 11—12 zł. za 100 kg, żydowscy kupcy rzucili hasło „kupować zboże ale na licytacjach”. Ta taktyka nabywców doprowadzić może do dalszej niż ki która zresztą nie będzie gospodarczo usadniona gdyż cena zboża w Warszawie nie może spaść poniżej 15—16 zł za 100 kg. Przy tym poziomie bowiem oplaci się już eksport żyta. Rolnictwo domaga się dekoncentracji działalności PZPZ, które powinny kupować żyto nie tylko na giełdach ale także w mniejszych ośrodkach prowincjonalnych

Jeszcze jedno prawne bezprawie

W „Nowym Dzienniku” (nr. 210) w związku z rozporządzeniem i postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych zamieszczono następujące uwagi:

„Paragrafy 18, 23 i 38 przewidują przeprowadzenie egzekucji w dniu świątecznym i porze nocnej, rewizje w lokalach i w każdym innym miejscu (widocznie i na ulicy) oraz płacenie kosztów wytoczonego i wygranego powództwa o wyłączenie przez powoda.

Otóż te trzy paragrafy są sprzeczne z obowiązującymi ustawami i konstytucją, wobec czego nie mogą mieć żadnego prawnego efektu.

Wiadomym jest każdemu, że przepisy ustawy mogą być uchylane lub zmieniane jedynie przez inne ustawy, a nigdy przez rozporządzenia czy to Rady Ministrów, czy ministrów poszczególnych, a nawet przez rozporządzenia czy to Rady Ministrów, czy ministrów poszczególnych, a nawet przez rozporządzenia prezydenta, o ile niema na to ustawowego pełnomocnictwa.

Ustawa z dnia 10 marca 1932, z mocy której zostało wydane wymienione wyżej rozporządzenie, upoważnia w drodze rozporządzeń przepisów, normujących całokształt postępowania egzekucyjnego władz skarbowych, lecz jedynie w ramach obowiązujących ustaw; nigdzie bowiem w tej ustawie nie zostało powiedziane, że wydaje się jednocześnie prawo uchylania ustaw obowiązujących.

Wobec tego, że ustawy, normujące czas

urzędowania, oraz przepisy konstytucji, dotyczące rewizji osobistej i mieszkaniowej, nie zostały uchylone, temsamem przepisy paragrafów 18 i 23 są sprzeczne z prawem obowiązującym i nie mogą mieć zastosowania.

Gdyby jednak urzędy skarbowe zastosowały w praktyce te przepisy, spotkały się niewątpliwie ze sprzeciwem osób zainteresowanych w postaci skarg, które bezwzględnie w każdym poszczególnym wypadku skwapliwie zostaną wniesione. Skargi takie, nie ulega wątpliwości, zostaną rozstrzygnięte przychylnie dla skarżących i przepisy wzmiankowane paragrafów pozostaną martwą i zbędną literą naszego prawa.

Stosowanie odpowiednich przepisów w skutkach swoich bardzo będzie szkodliwe, wywoła bowiem rozgoryczenie i ferment, nie mówiąc już o szeregu procesów, które mogą wynikać z tytułu wyjęcia z kieszeni cudzych pieniędzy, czy też kosztowności u czasowego ich posiadacza. Pozatem przepis 38 nie może mieć również zastosowania, ponieważ sądy w myśl art. 31 załącznika XX do U. P. C. zasądzać muszą koszty postępowania sądowego stronie wygrywającej proces i żadne rozporządzenie rady ministrów przepisu tego zmienić nie może.

Usterki przytoczone wyżej natychmiast winny być usunięte przez władze i to jeszcze przed przystąpieniem do wykonywania tego rozporządzenia.

Shaw o Polsce

ABC. podaje ciekawą rozmowę z B. G. Shawem który o Polsce wyraził się w ten sposób:

— Ah Polska! Przejeżdżałem przez nią w tym roku. To coś nie dla mnie: paski i paseczki pól chłopskich zacieśniają horyzont Ciemnota taka jak w dawnej Rosji, albo u nas w Irlandji.

W chwilę potem:

— Polska to kraj największych w Europie kontrastów: obok superkretynów („supercretines”) rosną w tym kraju genjusze tacy jak Paderewski, jak Conrad-Korzeniowski.

— I trzeba pamiętać — objaśnia dalej z całą dezynwolturą obecnych przy tej rozmowie Anglików — że w kraju tym brak jest instynktu społecznego i że zgubiły go swego czasu właśnie zbyt wybuchające indywidualności

Ciemnota... Superkretyni... Brak instynktu społecznego

Tyle Shaw miał do powiedzenia o Polsce. To warto sobie zapamiętać tembardziej że są to słowa Shawa powiedziane bez kłopotowania się bez mierzenia zdań w wywiadach czy innych oficjalnościach.

Echa prowokacji niemieckiej

Doradca prawny właściciela posesji przy Alei Róż 1 złożył w minist. spraw zagranicznych pisemny kontrakt najmu mieszkania, zawarty z radcą poselstwa niemieckiego panem von Rintelen.

Kontrakt ten wyłącza możliwość uznania ogródka przed mieszkaniem p. von Rintelena za miejsce eksterytorjalne.

W dziennikach francuskich i angielskich zamieszczono komunikat agencji Wolffa o pierwszej wizycie p. posła Wysockiego w Berlinie

w minist. spraw zagranicznych Rzeszy w sprawie zajścia z p. von Rintelen. Otóż drugi ustęp tego komunikatu został rozmyślnie widać opuszczony w teleg. Wolffa,

Ustęp ten opiewa:

„Rząd niemiecki prosił swego charge d'affaires w Warszawie, ażeby ten przedsięwziął „demarche” u rządu polskiego. Kwestjonuje on pewne punkty raportu, jaki mu został zakomunikowany staraniem rządu polskiego i uważa, że zaszczyt pogwałcenie zasady eksterytorjalności”.

Bez wodza i bez idei

Socjalistyczny „Robotnik” w artykule tak tytułowanym pisze m. in.:

„Sanacja” jest bez wodza. Marsz Piłsudski przewodniczył jej po raz ostatni jako czołowy kandydat 1-ki w wyborach roku 1930. Od tego czasu usunął się, zaniechał wystąpień publicznych. Zajmuje się sprawami państwowymi, ale nie zajmuje się „sanacją”. Ponieważ „sanacja” utożsamia siebie z narodem, możnaby mniemać, że Piłsudski znaną swą opinię o narodzie przeniósł na „sanację”.

Nie wiemy, czy „sanacja” bardzo się martwi z powodu milczenia Piłsudskiego. Sądzymy, że nie. „Sanacji” chodzi o rządy,

a póki je ma, wszystko inne jest jej obojętne.

Ale rządy nie mogą wisieć w powietrzu, nie mogą opierać się wyłącznie na aparacie administracyjnym i wojskowym. Muszą mieć ze sobą choć część opinii społeczeństwa. A cóż łączyło dotąd część opinii z „sanacją”, jeśli nie osoba Piłsudskiego? Bez tego łącznika „sanacja” jest niczem. Piłsudskiego mógłby — i powinienby! — zastąpić program. Ale jeżeli Piłsudski usunął się od „sanacji”, to program — nigdy u niej nie gościł. Program jest dobry dla „partyjników”, ale nie dla „sanacji”.

Bez wodzą i bez programu,”

„Różne numery własnym ciałem”

tudzież „hury różnych tang” czyli wesoły program

Jedno z pism prowincjonalnych przytacza program cyrku, „który rozbił swe namioty” w Broku nad Bugiem. W programie czytamy:

„Baczność!

Wielkie występy cyrkowe w sali Straży Ogniowej w Broku

1) Koleżanka Lyla wykona wylmania i przechodzenia różnych kólek.

2) Kolega Ali-Baj jako Hyndus wykona różne numery „własnym ciałem”, będzie się przebiegał różnymi „człotkami”.

3) Buda wykonane akrobacje wykona Edzio i Stasio na trapezach bez ziemi.

4) Szkeczo.

5) Taniec cygański.

6) Kolega Fazerka jako komplecista.

7) Hur śpiewaczy różnych tang.

Zakończenie finału.

Po zakończeniu cyrku zabawa taneczna.”

W dzisiejszych smutnych czasach sam już taki program działa rozweselająco, a cóż dopiero jego wykonanie. Niewątpliwie atrakcja

Nowe planety

Aczkolwiek w wszechświecie panuje przedziwna harmonia, to przecież wydarzają się nieraz kataklizmy, których ofiarą stają się rozmaite ciała niebieskie. Znamy wszyscy „spadające gwiazdy”, które, jak wiadomo, są niczem innym jak odłamki rozbitych ciał niebieskich i które jako meteory spadają na ziemię, rozpalając się dzięki tarcia o atmosferę ziemską.

O podobnym zaburzeniu kosmicznym świadczy fakt, że w r. 1930 odkryto między planetami Marsem i Jowiszem 194 t. zw. planetoidów, czyli części planety, która się ongi w tem miejscu znajdowała i uległa zniszczeniu. Planetoidy mogą być odkryte jedynie w drodze fotograficznej. Prawdopodobnym jest, że liczba ich jeszcze się powiększy, lecz pozostające do odkrycia będą coraz mniejsze.

Planetoidy są podobne jak planety w ruchu i mają swoją drogę wytkniętą. U jednej trzeciej części ze znanych dotąd planetoidów, t. j. u 1132, zdołano obliczyć ich drogę. Małe te planety — włóczęgi nie mogą wywołać żadnych zaburzeń w ruchach dużych planet, natomiast odwrotnie duże planety przyciągają planetoidy i wytrącają je z ich drogi. Stąd też oznaczenie dróg tych planetoidów przedstawia niepomierne trudności. Niełatwym jest także ochrzczenie ich, wyczerpano już wszystkie bardziej znane nazwiska historyczne a teraz sięga się już do wykopalisk po nazwy faraonów.



kcja tego programu jest kolega Ali-Baj, wykonujący różne numery „własnym ciałem”. Prawdopodobnie ciekawe są także „hury różnych tang”.

Kiedyż to zawita do Łodzi.

Właściwa droga do duszy człowieka

Psychoanaliza leczy zawody życiowe, niespełnione pragnienia i niezaspokojone żądze, nagromadzone w lamacie naszej podświadomości

Uchylić rambka tajemnicy treści naszej duszy — to niełatwa sztuka. Sam człowiek nie zdaje sobie sprawy z tego, jakim jest na prawdę, i co dopiero może wiedzieć człowiek postronny, obserwator?

A jednak udało się dzisiejszej medycynie znaleźć właściwą drogę do duszy człowieka. Drogę tę stanowi nowy kierunek w psychiatrii, t. zw. psychoanaliza, która w rozpowszechnieniu i leczeniu cierpień duszy odgrywa dziś dominującą rolę. Jej też zawdzięczamy szereg rewelacyjnych wiadomości o naszej psychice.

Opiera ona swe istnienie na zdemaskowaniu nieznanego dawniej strony duszy człowieka — podświadomości.

Cóż jest ta podświadomość i jaki bierze udział w życiu psychicznym człowieka.

Już z życia codziennego wiemy dobrze, że nie wszystkie wrażenia zmysłowe i spostrzeżenia pozostają na zawsze w naszej świadomości. Bardzo dużo zdarzeń ucieka nam z pamięci prosto tłumimy je i zapominamy o nich.

Czy wrażenia te giną bezpowrotnie? Nie są one tylko głęboko schowane, w specjalnym dziele naszej duszy, w podświadomości. Nieraz możemy je przywołać i przenieść z powrotem do świadomości.

Jeśli bacznie obserwujemy ludzi, to łatwo zauważymy, że szczególnie często zapominają oni o zdarzeniach przykrych i smutnych. Zapewne każdemu z nas się przytrafiło, że miał komuś bliskiemu opowiedzieć coś niemiłego o sobie, jakieś niepowodzenie ży-

ciowe lub coś, coby ujemne światło mogło rzucić na naszą osobę. Mimo chęci zwierzenia się, nigdy jakoś niemożliwym znanej to sownej do tego chwili i wreszcie zupełnie zapomnieliśmy o tem. Przeżycie zniknęło ze świadomości i dostało się do podświadomości.

Z biegiem lat gromadzi człowiek coraz to więcej takich niemiłych przeżyć. Wszystkie je spycha do tej prawdziwej rupieciarni — do podświadomości. W tym lamacie za wodów życiowych, niespokojnych żądz, napotkam wszystko, co nas trapi w życiu.

Nie jest to dobrze magazynować latami niemiłe przejścia i wrażenia. Wywierają bowiem potężny wpływ na całą psychikę człowieka, kierują nią, sprowadzając ją często na manowce. Nagromadzone w podświadomości żądze, pragnienia i rozczarowania czyli — jak się ją nazywa w psychiatrii — urazy psychiczne, mogą nawet spowodować chorobę duszy.

Chcąc temu zapobiec musimy je stamtąd usunąć. Ale jak? Tą samą drogą, którą weszły, t. j. wydobyć je z podświadomości i sprowadzić znowu o świadomości.

Dobrze to powiedzieć: — usunąć — ale co usunąć? Przecież nie wiemy, a dany człowiek „ma na wątrobie”, on sam też o tem nic nie wie, bo te urazy psychiczne tkwią głęboko w podświadomości.

Tu z pomocą przychodzi nam psychoanaliza. Ona rozświetla mroki duszy ludzkiej. Wytrawny znawca duszy lekarz — i psycholog zarazem, każe sobie opowiedzieć całe ży-

cie, wszystko bez wyjątku. każe sobie podać treść snów i na podstawie tego wyrokuje, co danego człowieka gnębi i jak się może z tego wyleczyć.

W badaniu psychoanalizy, zwłaszcza treści snów jest bardzo ważna. Dlaczego? Marzenia senna bowiem są w większym stopniu niż życie na jawie odbiciem głębin naszej duszy. To co w życiu świadomem w ciągu dnia człowiek skrętnie ukrywa w podświadomości, to w czasie snu, po odpadnięciu hamulców naszego intelektu, wychodzi na jaw.

We śnie może człowiek bezkarnie zapościć wszystkie pragnienia, czego w rzeczywistości, na jawie może osiągnąć. Przytem jednakże zdradza zakrwawione rany duszy.

Nie wyobrażajmy sobie, że to tak łatwo odczytać w treści marzeń sennych naistotniejsze, podświadome, „wstydliwie” chowane pragnienia. Nawet we śnie okłamuje się przez twarzą i usymbolizowuje pierwotne odruchy. Przepuszcza je człowiek przez cenzurę pojęć, które karmiono go od dziecka.

Przykład najlepiej objaśni te sprawę.

Młody człowiek śni, że jego przyjaciel zamordował jakiegoś starego człowieka. Trzeba dodać, że człowiek ten nie lubi swego ojca. Jego nienawiść do ojca jest w sprzeczności z zasadami wpojonemi mu przez wychowanie. Stanowi to nieświadomą, tragedję jego życia. Nawet we śnie pozwala sobie na zaspokojenie pierwotnej żądzy zemsty. Wobec tego przenosi swe pragnienie na osobę przyjaciela i we śnie przeżywa rozkosz zemsty.

Dla niewtajemniczonego w tajniki psychanalizy sen taki jest pozbawiony realnej treści. Dla lekarza-psychiatry posiada zaś kolosalne znaczenie, pozwala mu postawić diagnozę cierpienia i obmyśleć sposoby leczenia.



MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

Klucz obrócił się. Upewniony, że drzwi się otworzą, odetchnął. Narazie jednak czekała go robota na górze, wszedł więc znowu na schody i przybył do wąskiego zakrętu, ale bez drzwi w ścianie.

Poszedł wyżej. Minał już drugi zakręt, potem trzeci, wreszcie czwarty doprowadził go, jak mniemał, do szczytu wieży i tu znalazł wejście do środka.

Wyteżył słuch: ktoś chodził w pantoflach po pokoju. Ale oto drzwi zamknęły się z trzaskiem, zapanowała cisza, więc nacisnął klamkę, którą miał przed sobą i ostrożnie zajrzał do środka.

Ujrzał nieumeblowany pokój, w jednym jego rogu stało łóżko i odwrócona do Michała plecami, leżała na niem jakaś kobieta. Z jej czarnych włosów i wyciągniętej na kółdrze żółtawej ręce wynioskował, że nie jest Europejką.

Lecz oto odwróciła się i, spojrzawszy na jej twarz, rozpoznał w niej odrazu kobietę, której oblicze oglądał na filmie. Była młoda i, jak na kobietę żółtej rasy, ładna. Leżała z zamkniętymi oczyma, do uszu Michała doszedł lekki jej krzyk przez sen.

Detektyw znalazł się już w połowie pokoju, gdy ujrzał poruszenie się klamki od drzwi, prowadzących gdzieś do innego pokoju uskoczył więc wtył i znalazł się znowu na schodach.

Był to Bhag w niebieskich swych spodniach.

W ogram nych łapach niósł tacę z posiłkiem. Wyciągniętą naprzód nogą, sięgnął stołu, przysunął go do łóżka i po stawil na nim przyniesione jedzenie. Kobieta otworzyła oczy

i, wydawszy lekki okrzyk obrzydzenia, zamknęła je znawu, poczem Bhag, przyzwyczajony, snadź do tych demonstracji, odrazu wszedł z pokoju.

Michał odemknął znowu drzwi, niezauważony przez drzemającą kobietę, przeszedł przez pokój i wyjrzał przejściem, za którym malpa zniknęła: w odległości jakichś sześciu stóp od niego Bhag siedział w kuszki i spostrzegł intruza.

Michał zatrzasnął drzwi za sobą, cofnął się przez pokój chorej na klatkę schodową i zamknął się tutaj; że jednak klucza nie było w drzwiach, nie tracąc ani sekundy czasu, zbiegł po schodach. Tu udało mu się zamknąć drzwi za sobą, gdyż u dołu i pośrodku miały dwie zaszczepki. Uchyliwszy portjery, cichutko wstąpił do hullu. Na chwilę przystanął nasłuchując, bo oto rozległo się szuranie pantoflami na schodach i sapanie pod drzwiami.

Teraz pierwszym jego manewrem było zabezpieczenie sobie odwrotu. Bezgłośnie rozwarł zasuwę przy frontowym wejściu, zdjął łańcuch i odemknął drzwi z klucza. Załatwwszy się z tem, równie cichutko posunął się w kierunku pokoju sir Penna.

Niebezpieczne było to, że mógł go zobaczyć ktoś ze służby, musiał jednak zaryzykować. Podczas poprzednich swoich wizyt zauważył był tuż w pobliżu biblioteki drzwi, prowadzące, jak zdawało się, do jakiegoś przedpokoju czy czegoś w tym rodzaju. Nie były teraz zamknięte więc wszedł niemi i znalazł się w zupełnej ciemności. Obmacał ścianę a natrafiwszy na kontakt, przekreślił go, Zapaliły się dwie lampki. — rozejrzał się wkoło.

Był to niewielki salonik, widocznie nieużywany, gdyż meble stały w pokrawcach, a na kominku — żadnych znaków rozpalania ognia. Przez drzwi w pobliżu dźkna miał łatwy dostęp do biblioteki. Zgasił światło, zamknął drzwi, któremi był wszedł i zbadał okiennice. Były zawarte żelazną sztabą, ale nie zamknięte na klucz, jak kiedyś w poprzednim wypadku w bibliotece. Odemknął je i otworzył okno. Miał przygotowaną drugą linję odwrotu, teraz mógł śmiało zaryzykować.

Uklękawszy na podłodze, zajrzał przez dziurkę od klucza. Biblioteka była oświetlona, rozmawiano tam, do uszu Michała doszedł kobiecy głos. Nacisnąwszy leciutko klamkę, na włos uchylił cichutko drzwi i zajrzał do środka.

Grzegorz Penne stał tyłem do kominka przed nim znajdowała się taca z temi jego „zasilkami”, bez których życie dla niego, zdawało się, jest nie do zniesienia.

Na niskiej kanapce w pobliżu ognia siedziała Stella Mendoza. Miała na sobie futrzany płaszczyk, noc bowiem była chłodna, a na szyi tak olśniewające klejnoty, że czego podobnego Michał jeszcze nie widział dotąd na żadnej kobiecie.

Najwidoczniejszą dyskusją była jakaś niemiła, gdyż Grzegorz patrzył panuro, Stella nie wyglądała też na zbyt zadowoloną.

— Porzuciłem tu panią, bo musiałem — warczał, odpierając jakiś zarzut swojej rozmówczyni. — Zachorowała mi służąca, więc sprowadziłem doktora, — stał moja dłuższą nieobecność. Gdybym jednak i nie odszedł od pani, — rzecz nie wiele by się zmieniła, gdyż wogóle źle się przedstawia. Gęś znosi złote jajko raz tylko w życiu przynajmniej ta, o której myślę w tej chwili — rzekł cierpko. — Złe zrobiła pani, zadzierając z Knebworthem.

Powiedziała coś na to, Michał jednak nie rozróżnił jej słów.

— Ładnie wyglądałoby, wyobrażam sobie, pani „własne przedsiębiorstwo”, — rzekł z sarkazmem. — Ładnie dla mnie, który podsumowywałbym wykazy kosztów na to, a jeszcze pięknej dla pani, traciłaby pieniądze. Nie, Stello, to mi nie konwójnij! Byłem aż nadto dobry dotąd i pani nie może wymagać żebym dla jej kapryśnych zachcianek miał wystawiać się na bankructwo!

— To nie zachcianka, — odrzekła poryczo — ale konieczność. Chyba pan nie wstąpił abym objaśniała progi wszystkich „studio” w poszukiwaniu jakiegokolwiek pracy dla siebie, — zalała się przed nim.

— Pocóż pani pracować? Nie widzę żadnej potrzeby tego. Ma pani być zadowolona, —

Rozmaitości

ze świata

Ciekawe zwyczaje słońa

Słoń indyjski żyje najdłużej 120 lat. Możliwe, że niewola skraca mu życie, bo naprzykład słoń afrykański dochodzi na swobodzie do 150 lat. Inna sprawa, że trudno jest bardzo oznaczyć lata słońa. Stary posiada głębokie bruzdy na skroniach, wystającą szczękę i bardzo koscistą głowę.

Samiec ma podeszwy przednich nóg owalne i znacznie większe, samica okrągłe i mniejsze. Uwłosienie bywa u samców obfite, wargi, wnętrze uszów, kiść na końcu ogona suciej włosiem porośnięte.

Samice zaczynają rodzić w 16-ym roku życia. Młode są bardzo wytrzymałe. Towarzyszą matkom w długich wędrówkach. W razie niebezpieczeństwa kryją się pod matki. Podczas ssania zwracają trąbę na bok i ssą pyskiem, nie zaś trąbą, jak to pospolicie utrzymują miejscowi mieszkańcy. Matka jest bardzo staranna i czuła. Podtrzymuje młode podczas przechodu przez rzeki, a wstępując na górę, popycha je trąbą przed sobą.

Kły samców ważą średnio około 15 kilogramów. Ich grubość i długość bywa rozmaita w różnych okolicach. W Zambezi kły bywają mniejsze, w Congo bardzo duże. Starsze samice posiadają kły grubości ludzkiego przedramienia, długie na metr. Kły samców dochodzą nieraz kolosalnej wagi i rozmiarów. (Znany jest kieł słońa z Congo, ważący 91 kilo). Słonie, nie posiadające kłów, należą do rzadkich wyjątków. Częściej trafiają się bez kłów samice. Są one zwykle bardzo duże i bardzo złośliwe. Złamany kieł nie odrasta słońowi, jak to powszechnie mniemają.

Trąba słońa, pomimo niezmierniejszej siły, jest najdelikatniejszą częścią jego ciała. W razie niebezpieczeństwa, lub też gdy rzuca się na nieprzyjaciela, słoń trąbę swoją zwinia i chowa, a kły wystawia naprzód.

Rysunki przedstawiające atakującego słońa z trąbą podniesioną do góry są wytworem fantazji. Nawet podczas biegu słoń zwinia trąbę do głowy. W okolicach gdzie zwierzę stapa wolno i ostrożnie, obawiając się zasadzić trąbę spuszczając do ziemi i bada ją gruntem przed sobą. Węch słońa jest tak subtelny, że człowieka zwiery na cztery lub pięć kilometrów, jeśli wiatr jest przyjazny. Drzewa wywraca słoń napierając głową, trąba służy do posług więcej subtelnych. Zrywa nią owoce, łamie i odziera z kory drobne gałązki, szuka w trawie przedmiotów których okiem nie widzi. W wodzie trąba działa niby pompa ssąca. Nabiera w nią zwierzę wody do połowy i wlewa w gardło, robi sobie za jej pomocą natryski, zwilżając uszy, grzbiet, brzuch, w razie upału. Trąbę używa do posypywania ziemią lub piaskiem spieczonych uszu podczas upałów, wyjmując uwięzione w skórce strzały i pociski nieprzyjaciół, i odrzuca daleko. Trąba słońa to potężne ramię, delikatna ręka i przewybórny organ powonienia. Zmysł wzroku i słuchu ma słoń mniej czuły i doskonały.

Słoń żywi się chętnie zieloną trawą i owocami. Lubi młode łodygi bambusowe, prze-

pada za sorgo i kukurydzą, nie gardzi tytoniem i czyni nocą ogromne spustoszenia w rozmaitych plantacjach. Słoń afrykański potrzebuje na dobę do 450 kilogramów paszy. Delikatny węch pozwala im łatwo wyszukać pożywienie, idą przeto stadem z miejsca na miejsce, wybierając drogę najkrótszą.

Kierują się zawsze pod wiatr; pasąc się tworzą niby łańcuch tyraljerów. W pochodzie postępują jeden za drugim. Na przodzie idą samice i młode. Samce zamykają pochód. Przyszedszy do wody, pija chciwie paszczą, potem wchodzi, nurzają się, wyając głosy zadowolenia. Następnie oblepiają się błotem, a skoro błoto wyschnie, trą skórę o pnie drzewne. Jest to dobry sposób pozbycia się pasożytów skórnych. Słoń wydaje rozmaite głosy. Rozgniewany, świszczy ostro, jak świstawka parowa. Głos ten prawdopodobnie

wydaje zapomocą trąby. Gardziela chrząka grubo i dziko, skoro jest ranny. Gotując się do napadu, chrząka cicho, później głośno, wy daje głos jakby sygnał trąbki i rzuca się na nieprzyjaciela.

Obyczaje słońa zależą od zamieszkiwanej przez nie okolicy.

W miejscowościach spokojniejszych, gdzie żadne niebezpieczeństwo nie grozi, słoń nie wędruje i żeruje od czwartej godziny po południu i rankiem. Odpoczywają zaś nocą. W miejscach podejrzanych odbywają forsowne marsze w nocy, jedzą i piją kiedy wypadnie, a w dzień odpoczywają.

Przytem ciągle mają się na ostrożność nie kładą się nigdy i weszą bezustannie. Nie dany znak, ostrzegający o niebezpieczeństwie, stado znika tak szybko i cicho, że trudno sobie ową lekkosć i pośpiech wyobrazić.

Opowiadania o mrówkach mięsożernych włączających w trąbę słońa, o wezach jadowitych w brzuch kłusujących są bajkami.

Najwspanialsze więzienie świata

Ojczyzna wszelkich rekordów—Ameryka może poszczycić się obecnie nową zdobyczą—najwspanialszym więzieniem świata

Przedstawiciele prasy amerykańskiej byli obecni na otwarciu nowego więzienia kobiecego w Nowym Jorku urządzonego według najnowszych wymagań estetyki higieny i kryminalistyki

Jedenastopiętrowy gmach więzienia o nowoczesnej linii architektonicznej kosztował przeszło 3 miliony dolarów i jest wyrazem nie tylko celowości ale i przepychu. Sień więzienia przypomina hall luksusowego hotelu. Na płaskim dachu znajdują się ogrody wiszące korty tenisowe, place gimnastyczne, stoły wygodnych plecionych leżaków. Każde piętro gmachu posiada własną jadalnię, czytelnię i salę rekreacyjną. Większą część dnia więźnio-

wie spędzają na dachu skąd otwiera się wspaniały widok na Ocean i port Nowego-Jorku

Jedenaste piętro gmachu jest zajęte wyłącznie przez sale gimnastyczne, gabinet rentgenowski, szpital, liczne laboratoria itp. Kilku lekarzy stale tu dyżuruje w asyście sióstr miłosierdzia.

Ciekawe czy w drodze dalszych adoskoleń władze amerykańskie nie zainstalują w więzieniach radja i kinoaparatu i nie otworzą sal tańca

Czy aby nie zawiele przesady w tym komforcie? Toż więzienie zamiast odstraszać przyciąga i zamiast domem poprawczym jakim powinno być staje się magnesem ciągnącym do przestępstw

RESZTKI TOWARÓW z FABRYKI LEONHAROTA

na garnitury, kostjumy, płaszcze,
i ubranka dziecięce — sprzedaje
EDMUND WASILEWSKI
Piotrkowska 152.

Z życia ryb olbrzymów

Raja gładka uzbrojona jest w miecz. ukryty w ogonie. Jest on cały z kości, miewa od 10 do 15 cali długości, ząbiony jest na krawędziach, iak piła.

Bestja, zetknawszy się z ofiarą, uderza ogonem, a wystający z niego miecz przebija ciało ofiary, wstrzykując do rany gwałtowna truciznę.

Ofiara rai dostaje rychło gwałtownych konwulsji mięsny jej kurczą się spazmycznie, ciało się pręży, czarna krew bucha z rany — śmierć następuje w ciągu 6 minut.

Raje bywają różnej wielkości. Dochodzą do 2.000 funtów wagi.

Łowi się je bardzo trudno na wędkę i sieci. Wyciąganie tych potworów na brzeg czy jacht trwa nieraz godzinę, dwie i trzy i wymaga dużej siły i ogromnej wytrzymałości nerwów.

Małe raje rodzą się całkiem rozwinięte z ogonem w kształcie bicia, tylko jadowity miecz rozwija się u nich dopiero po urodzeniu.

Na morzu Karaibskim żyje ryba zwana boisterą trzyróżna. Ma ona na przodzie głowy podwójny guz na podobieństwo miniaturowych rogów.

Żyje tu także ryba kulista najeżka, która kiedy chce, może się nadać tak, że staje się dwa razy większą od normalnej piłki futbolowej, przyczem ostre kolce, które przy pływaniu leżą u niej płasko, powstają wtedy na niej i sterczą na wszystkie strony.

Jest tu jeszcze inny gatunek najeżki, który również się nadyma, choć jest bez kolców. Paszcze ma do dzioba podobną i twardą, dzięki czemu odrywa ostrygi od korzeni mangrowych, miażdży je i wyjada ze środka ulubione mięczaki.

Wielokrotne sekcje, dokonywane na szulowatych rekinach dowiodły, że każdy z nich miewa w żołądku jedną czwartą część swojej własnej wagi pożartych ryb.

U rekinów wagi 2.000 kg. znajdowano w żołądku po 500 funtów ryb.

Sekcja wielkich rekinów jest pracą bardzo ciężką i trwa godzinami. Mają one bowiem skórę niesłychanie twardą i iylko specjalnymi nożami ze stali można je przerzynać. Ale i takie noże trzeba często ostrzyć, gdyż na tak twardej skórze tępi się stal nawet najtwardsza.

Kłopoty egzekutora

Egzekutor urzędu skarbowego w Mogilnie, w Wielkopolsce, widząc, iż w zwykły dzień nic nie może z licytacji sprzedać, wziął się na sposób i pomaszerał z dwoma zajętemi u jednego z gospodarzy końmi do Trzemeszna i wystawił je na licytację w najbliższy dzień targowy. Egzekutor zawiadł się jednak srodze, albowiem rolnicy byli wprowadzić licznie na targu zebrani, lecz wśród ogólnego śmiechu proponowano kupno koni po 50 groszy za sztukę. Cena ta doszła nawet i do 2 zł za sztukę, ale kiedy już nikt nie podbił, ten co dawał po 2 zł uciekł, obawiając się, że będzie musiał kupić. Egzekutor stwierdziwszy, że koni nie sprzeda nawet po 2 zł, kazał je wprowadzić do stajni. Jednak nie było chętnego, ktoby chciał to uczynić, a po długich staraniach jeden z mieszkańców obiecał przyjąć konie, ale za dopłatą

Humor

ZNAWCA

Pan Pętka poszukuje szofera. Właśnie zgłosił się jakiś kandydat.

— A czy pan jest żonaty.

— Nie, jestem kawalerem.

— Takim razie przyjąć pana nie mogę.

— Dlaczego, proszę pana?

— Bo tylko człowiek żonaty wie co zna czy słuchać.

NAKOŁO

Pocałował ją czule (swą prawowitą małżonkę).

— Kocham cię najdroższa!

Uśmiechnęła się z powątpiewaniem.

— Jako ty wątpisz?

— Nie wątpię w twą miłość — powiedziała cicho — mam tylko wątpliwość co do twego gustu.

Bo przyznaj sam: jak może mężczyzna tak przystojny, taki elegancki kochać kobietę tak źle ubraną, jak ja!

NERWOWY PROFESOR

— Dlaczego pan stale nosi watę w uszach, panie profesorze.

— Bo proszę pani mam zwyczaj bębnić nią palcami po stole a jestem tak nerwowy, że tego znieść nie mogę.

10 zł. Wobec tego egzekutor rad nie rad postanowił odesłać konie właścicielowi, ale ten stanowczo odmówił przechowywania już raz zaskwestrowanych u niego zwierząt. Mieszkańcy Trzemeszna obserwowali jeszcze przez kilka następnych godzin, jak egzekutor bezskutecznie usiłował konie gdziekolwiek ulokować, aż wreszcie z trudem namówił jakiegoś małego chłopca, żeby je odprowadził do Mogilna. Przynajmniej tę historję jako typową dla dzisiejszych stosunków na wsi.

Nowy rozkład jazdy

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

- 5,25 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy
- 7,25 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska
- 8,05 do Andrzejowa
- 8,35 do Kozuszek (kursują w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.)
- 9,35 do Kozuszek (kursujący w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.)
- 10,45 do Kozuszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków Skarżysko
- 13,05 do Kozuszek
- 14,00 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy
- 14,50 do Skarżyska bezpośredni
- 15,10 do Kozuszek, Częstochowy Zabkowiec i Bielska
- 15,40 do Kozuszek z połączeniem do Częstochowy
- 16,20 do Kozuszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)
- 16,55 do Kozuszek z połączeniem do Katowic
- 18,00 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa
- 19,20 do Warszawy przez Kozuski bezpośredni
- 19,45 do Kozuszek
- 20,30 do Kozuszek sezonowy, kursujący codziennie do (1.X 1932 r.)
- 21,15 do Kozuszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
- 22,30 do Kozuszek z połączeniem na Kraków i Katowice.

Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

- 0,48 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)
- 5,08 z Bielska Zabkowiec, Częstoch. Kozuszek
- 6,10 z Kozuszek (pociąg roboczy)
- 7,00 z Kozuszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).
- 7,30 Kozuszek pociąg roboczy)

- 7,50 z Kozuszek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r.)
- 8,12 z Kozuszek
- 8,59 z Andrzejowa
- 9,46 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)
- 12,45 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)
- 15,29 z Kozuszek
- 16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Kozuski)
- 17,15 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).
- 20,10 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami)
- 21,25 z Kozuszek (święteczny w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.)
- 22,00 z Kozuszek (święteczny kursujący IX 1932).
- 22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
- 23,18 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami). o 11

Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

- 0,53 do Kozuszek przez Widzew
- 1,25 do Poznania przez Kutno,
- 2,10 do Ostrowia pozn.
- 4,32 do Warszawy
- 6,15 do Ostrowia pozn.
- 7,28 do Warszawy
- 8,05 do Kozuszek przez Widzew
- 8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)
- 9,00 do Kutna
- 9,33 do Ostrowia pozn.
- 10,15 do Głowna
- 12,07 do Poznania przez Kalisz
- 12,38 do Warszawy
- 13,00 do Torunia
- 13,40 do Łasku (sezonowy do 1. X. 1932 r.)
- 15,20 do Kutna
- 15,30 do Ostrowia pozn.
- 15,35 do Łowicza

- 17,54 do Warszawy
- 18,00 do Częstochowy przez Zduńska Wolę
- 19,20 do Głowna (kursujący w niedziele i święta do 11.IX. 1932 r.)
- 19,35 do Ostrowia pozn.
- 20,05 do Łowicza
- 20,06 do Lwowa
- 20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele i święta i dni przedświąteczne)
- 21,20 do Torunia.
- 22,00 do Poznania przez Kalisz

Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

- 0,45 z Ostrowia
- 1,57 z Warszawy
- 4,13 z Kozuszek przez Widzew i Chojny
- 4,20 z Ostrowia
- 5,00 z Poznania przez Kutno
- 7,18 z Poznania przez Kalisz
- 7,25 z Łowicza
- 7,55 z Torunia
- 8,40 z Ostrowia
- 8,52 ze Lwowa przez Widzew
- 9,25 z Warszawy
- 10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1932)
- 11,53 z Warszawy
- 12,24 z Poznania przez Kalisz
- 12,35 z Kutna
- 14,59 z Głowna
- 15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)
- 17,41 z Ostrowia
- 18,40 z Kozuszek od strony Warszawy
- 19,05 z Łowicza
- 19,12 z Częstochowy przez Zduńska Wolę
- 19,40 z Ostrowia
- 19,58 z Kutna
- 21,48 z Warszawy
- 22,01 z Głowna (w niedziele i święta i dni przedświąteczne)
- 22,07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)
- 22,50 z Torunia

KRONIKA

JAK WYGLĄDAŁ STRASZLIWY NAPAD Obozu Wiel. Polski



KALENDARZYK

12 po Z. Sw.

Zgłodu

(a) Na ulicy Wólcząńskiej 224 padła z osłabienia i głodu 62 letnia bezrobotna i bez domna Klara Obinkiewicz. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą w stanie osłabionym do szpitala miejskiej.

Zamach samobójczy.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Szerokiej 48 usiłował pozbawić się życia przez przecięcie żył u rąk bezrobotny 41 letni Feliks Jekasz.

Desperata znaleziono w stanie zupełnie osłabionym z powodu znacznego upływu krwi i wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz którego po nałożeniu opatrunku przewiózł chorego w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Wypadek przy pracy

(a) W warsztacie ślusarskim Kornfelda przy ulicy Podleśnej 1 wskutek nieuwagi uległ nieszczęśliwemu wypadkowi zatrudniony także robotnik 19 letni Walter Gertek zamieszkały we wsi Sikawa pod Łodzią.

Hertel doznał oberwania trzech palców prawej ręki oraz poszarpanie mięśni. Przybyły lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do szpitala.

Napaść uliczna

(a) Na ulicy Srebrzyńskiej na Polesiu Konstantynowskim na przechodzącego tamże 25 letniego Alojzego Bergmana, z amieszkającego przy ulicy Leszno 58 napadło dwóch jakichś nieznanymi osobników, którzy nożem i laską zadali napadniętemu szereg ran tułaczonych i ciętych.

Rannego po nałożeniu opatrunku przewieziono karetką pogotowia do domu.

Równocześnie powiadomiona o tem policja wzięła poszukiwania za napastnikami którzy zbiegli.

Urodzaje.

(a) W polu przy ulicy Miodowej w dniu wczorajszym przechodnie znaleźli w zawiniątce dziecko płci męskiej, liczące około 2 miesięcy życia, które matka pozostawiła bez żadnej opieki.

Dzieckiem zaopiekowała się policja i przewieziono je do żłobka; równocześnie wdrożyła poszukiwania za matką.

(a) Onegdajszej nocy w lesie Skomlin, powiatu wieluńskiego, został postrzelony w tajemniczych okolicznościach strażnik graniczny Michał Kucha z posterunku Grzesłaki.

Kucha jako instruktor strzelecki oddziału Strzeleckiego we Wróblewie, powiatu wieluńskiego, brał udział w zabawie, jaka odbywała się z racji zakończenia kursu strzeleckiego. Około godziny 21-ej zabawa skończyła się, poczem Kucha udał się przez las do domu.

Następnie Kucha opisał, iż w lesie spotkał kilkunastu osobników, którzy na jego wezwanie „Stój, kto idzie?” oddali szereg strzałów.

Wówczas Kucha oddał również kilka strzałów i napastnicy zbiegli. W czasie strzelaniny Kucha został ranny w prawą nogę powyżej kolana.

Wdrożone dochodzenie nie potwierdziło wyjaśnień złożonych przez Kuchę, a wręcz przeciwnie lekarz po zbadaniu rannego orzekł, iż on sam postrzelił się po pijanemu, strzelając do wymyślonych przeciwników, następnie zaś złożył fałszywe zameldowanie.

W związku z tem Kuchę pociągnięto do odpowiedzialności karnej za wprowadzenie władz policyjnych w błąd.

PRZED SENSACYJNYM PROCESEM W ŁODZI.

Czy majątek Księża Młyn zostanie odebrany rodzinie Cheiblerów? Zabiegi rodziny b. powstańców Sowińskich

(a) Jak się dowiadujemy rodzina b. powstańców Sowińskich, wywodząca się z linii znanego generała powstania listopadowego roku 1831, wszczyna obecnie kroki w kierunku odzyskania zajętej swej ojcowizny.

Mianowicie rodzina Sowińskich wnosi pretensje do majątku Księża Młyn, który obecnie znajduje się w posiadaniu rodziny Scheiblerów.

Majątek ten, obszaru kilkudziesięciu włók położonej wschodniej stronie ul. Przędzalnianej od Miljonowej do Rokicińskiej, aż do granic Zarzewa rzekomo należał ongi do roku 1863 do rodziny Sowińskich.

Po powstaniu styczniowym w roku 1863 majątek ten skonfiskowany został przez ówczesne władze rosyjskie, a następnie jako dzierżawa przekazany Scheiblerowi który dokupił grunty od wieśniaków Zarzewskich, zbudował

na gruntach tych pałac dla swej rodziny, założył staw, większą jednak część spornych gruntów pozostawił niezabudowaną.

Dowiadujemy się, że prawnukowie i wnuki Sowińskich, powstańców z r. 1863, poczynili starania w kierunku uzyskania dokumentów stwierdzających ich pretensje i rzekomo są już w posiadaniu dowodów stwierdzających prawo ich własności do wymienionej ziemi przed rokiem 1863 oraz konfiskatę i wydzierżawienie ziemi Scheiblerowi.

Z chwilą zebrania dostatecznych dowodów prawa własności do ziemi, Sowińscy zamierzają wystąpić na drogę sądową przeciw Scheiblerom o zwrot użytkowanej ziemi.

Proces ten, byłby w swoim rodzaju unikatem, albowiem toczy się o grunty położone wyłącznie na terenie Łodzi i przedstawiające w obecnej dobie wartość miljonową.

PRAGNIENIE POWALI NAWET WIELBŁADA

Napad na wóz z transportem wódek.

(a) Dnia 5 sierpnia r. b. o godzinie 17ej przed hurtowym składem wódek Mazurowskiego w Zduńskiej Woli, właściciel przedsiębiorstwa przewozowego Młynarczyk ładował spory transport wódek na wóz.

Do Młynarczyka zwróciło się trzech jakichś osobników, którzy zażądali by dał im po jednej butelce wódki, w przeciwnym bowiem razie napadną nań w drodze i zgrabia kilka skrzyń.

Młynarczyk odmówił, mając jednak na uwadze groźby osobników, usadowił na wozie woźnicę Jana Wardęgę, z tyłu zaś za wozem posłał drugiego robotnika Stefana Wiktorczaka, by pilnował ładunku przed kradzieżą.

Sam Młynarczyk szedł również w pewnym oddaleniu. Już na przedmieściu Zduńskiej Woli, na ulicy Złotej dwaj osobnicy podbiegli do powożącego Wardęgi i zmusili go do zatrzymania koni. Trzeci rzucił się do

rabunku, w czem mu jednak przeszkodził zdążający z tyłu wozu Wiktorczak.

Między napastnikami, a robotnikami wywiązała się bójka, przyczem rabusie widząc nadbiegającego z bronią w ręku Młynarczyka, oddali kilka strzałów.

Młynarczyk wówczas strzelił również kilka razy w górę, a gdy to nie poskutkowało oddał strzał w kierunku napastników raniąc jednego z nich ciężko.

Rannym okazał się Franciszek Nawrocki, mieszkaniec Zduńskiej Woli. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala, gdzie przy łóżku wystawiono posterunek.

Drugim osobnikiem którego również ujęto okazał się Władysław Opaliński zamieszkały w Zduńskiej Woli. Osadzono go w więzieniu. Trzeci osobnik zdołał zbiec.

Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie i poszukiwania za trzecim zbiegłym rabusiem.

Najazd cyganów na Łódź.

Król Kwiek z całym dworem w Łodzi.

(a) W ostatnich czasach między cyganami powstało kilka grup, które z sobą prowadziły ustawiczne walki, kończące się krwawo. Poza tem cyganie nawzajem się oskarżali czyniąc wiele kłopotów władzom policyjnym. O walkach między cyganami powiadomiony został król cyganów Kwiek, który przybył w dniu wczorajszym do Łodzi wraz ze swoją

świątą celem zlikwidowania trwających sporów.

W związku z tem do Łodzi przybyła większa liczba cyganów, która weźmie udział w naradach królewskich. Jak zdołaliśmy ustalić obrady cyganie prowadzić będą na terenie gminy Chojny.

Obiecujący młodzieniec

(a) Władze policyjne na skutek zameldowania rodziców, aresztowały 15-letniego Wacława Pasiaka zamieszkałego przy ul. Mazowieckiej 7, pod zarzutem zniewolenia 7-letniej córki sąsiada Heleny K., oraz zarażenia ją chorobą weneryczną.

Rzecz, jak ustalono przedstawiała się następująco. Wasiak zniewolił dziewczynę, następnie powtarzał swe manipulacje, wypro-

wadzając ją w pole lub na strych, przyczem groził jej pobiciem co wstrzymywało ją od przyznania się rodzicom.

Dopiero z powodu choroby matka zwróciła uwagę na niezwykle zachowanie się dziewczyny i pod naciskiem wyznała ona swe przejścia.

Młodego zwyrodnialca osadzono w więzieniu do dyspozycji władz śledczych,

Nieuczciwy inkasent.

(a) W firmie Młynpol przy ul. Zakątnej pracował od kilku lat w charakterze sprzedawcy inkasenta, Rywen Zduński, zam przy ulicy Targowej 51.

Zduński sprzedawał mąkę i inkasował pieniądze przyczem pobierał wynagrodzenie procentowe.

W początku r. b. administracja firmy zauważyła że Zduński jakkolwiek dużo sprzedaje towaru to jednak wpływy z inkasa są minimalne. Zarządzono kontrolę. Ustalono że Zduński w ciągu trzech lat inkasował należności dla firmy i przywłaszczał sobie

Ogólna suma do sprzeniewierzenia osiągnęła sumę 5.443 zł.

Ponieważ Zduński na żądanie firmy pieniądze nie zwrócił, sprawę skierowano do Sądu Okręgowego w Łodzi.

Wczoraj Zduński zasiadł na ławie oskarżonych.

Na rozprawie Zduński przyznał się do winy i wyjaśnił, że nadużył dopuścił się z powodu nikłych zarobków które wynosiły do 30 zł. tygodniowo, co nie wystarczało mu na utrzymanie rodziny.

Sąd Okręgowy wydał wyrok skazujący Rywena Zduńskiego na 4 miesiące więzienia.

Ostrzeżenie

Miljonowa kradzież biżuterji.

(a) Władze śledcze w Łodzi powiadomione zostały o niebywale zuchwałej kradzieży, dokonanej w hotelu w miejscowości Voelflen w Austrii Dolnej.

Policją austriacką zawiadomiła równocześnie, że kradzież dokonał, jak to zdołano już ustalić, międzynarodowy złodziej hotelowy, cieszący się w sferach złodziejskich mianem „Króla hotelowego” Józef Naerthmann, pochodzący ze Lwowa.

Naerthmann w czasie swego wystąpienia w hotelu w Voelflen obłowił się niezłe, albowiem skradł broszkę z osadzonemi w niej 119 brylantami łącznej wartości ponad 7000 dolarów, parę kolczyków z 18 brylantami większych rozmiarów wartości ponad 5600 dolarów, sznur pereł wartości 2000 dolarów, pa-

pierośnicę złotą emaliowaną, wysadzaną brylantami, pierścienie, zegarek, złote inkrustowane łącznej wartości ponad 15.000 dolarów.

Równocześnie powiadomiono, że Naerthmann poszukiwany jest zarówno przez policje różnych krajów jak i władze śledcze łódzkie, a ponieważ na terenie Łodzi ma kochankę, córkę podupadłego przemysłowca p. K., przeto istnieje przypuszczenie, że skierował się do Łodzi, by ukryć się bezpiecznie.

W związku z tem zawiadomieniem władze śledcze wszczęły na terenie Łodzi energiczne poszukiwania za zuchwałym złodziejem, tembardziej, że istotnie potwierdza się przypuszczenie, iż Józef Naerthmann po dokonaniu kradzieży w Austrii skierował się do Polski.

Złodziejski najazd

Obfity połów w czasie obławy

Traktowana z bezgraniczną lekkomyślnością sprawa oświetlenia ulic przez Magistrat na Rudy Pabjanickiej, stwarza nader dogodny pole działania dla złodziei, którzy urządzili formalny najazd na Rudę

Sprawdziwem tego są każdej nocy nieomal notowane kradzieże i włamania, jakich dokonywują przybyli z terenu Chojen, Łodzi i Bałut złodziejaskowie

By zapobiec temu posterunek Policji w Rudzie Pabjanickiej wzmógł obserwację i każdej nocy wysyłała specjalnie patrole, którzy

wyławiają operujących mistrzów wytrycha

Nocy wczorajszej dokonano większej obławy, w czasie której zatrzymanych zostało kilkunastu podejrzanych wśród których znajduje się kilku notorycznych, wielokrotnie karanych złodziei

Wszystkich zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz śledczych Obława przy czyniła się do pewnego polepszenia stanu bezpieczeństwa który z powodu nieoświetlenia ulic ostatnio był zagrożony

Tajemnica nadludzkiej pracy

Gdy Edgar Wallace, człowiek, którego powieści cieszyły się tak olbrzymim powodzeniem, umarł, sądzono powszechnie, że zostawił olbrzymi majątek.

Przecież na krótko przed śmiercią był w Hollywood, gdzie płacono mu 6 tysięcy funtów (180 tysięcy złotych) tygodniowo za komponowanie scenariuszów, a pozatem ze wszystkich krajów świata płynęły do niego pieniądze.

Tymczasem cóż się okazało? Wallace zostawił wdowie 80 tysięcy funtów... długów

Obecnie sekretarz jego Curtis ogłosił pamiętnik, w którym wyjaśnia, jak Wallace do szedł do tak olbrzymich długów

Jego namiętnością były wyścigi

Wiele powieści Wallace'a nigdy by się nie narodziło, gdyby nie pasja wyścigów.

Pewnego dnia zgrał się do grosza

Był to wtorek, a na sobotę Wallace obiecał pewnej redakcji powieść, składającą się z 120 tysięcy słów

Rzucił się gorączkowo do pracy Zona Wallace'a, dwie maszynistki i Curtis pisali

bez przerwy

W sobotę powieść była skończona Sekretarz zawiadził ją do redakcji i przywiózł tyście funtów

— Doskonale — powiedział Wallace — Zdaże jeszcze na pierwszy bieg.

Ciągle przegrane i nieustanny brak pieniędzy popychały Wallace'a do nadludzkiej pracy

Wallace pijał dziennie 30 filiżanek herbaty i wypalał 100 papierosów

Jak każdy miłośnik hazardu Wallace był rozrzutny i nie liczył się z pieniędzmi, dopóki je miał w portfelu

PUBLICZNOŚĆ

- Jakiś grałście sztukę na wolnym powietrzu pomimo ulewnego deszczu?
- A tak scenę osłaniają przecież drzewa.
- A publiczność?
- Publiczności pożyczylem mego parasola.

Teatr i sztuka

TEATR LETNI W BARKU STASZICA.

Z powodu wielkiego powodzenia, jakim się cieszy w dalszym ciągu doskonała pikantna farsa „Awantura w raj”, Dyrekcja jeszcze na kilka dni pozostawia ją na afiszu. Ulubieniec Łodzi Michał Znicz, kreując główną rolę w tej sztuce do piątku rozmiesza publiczność swą kapitalną grą i nowymi trikami

Początek codziennie o godz. 9-ej wiecz.

U osób przygnębionych wyczerpanych niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uparczywie polecane proszki ludzako naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Azef
 TEATR LETNI: — Awantura w raju
 GONG — Randka dla słomianych wdowców

KINA

CASINO — Nieczynne
 CAPITOL: — Kochanka z Tahiti
 APOLLO — Przedst. zawieszono
 CORSO: Plajta firmy Kohn
 CZARY — Buster się żeni
 GRAND-KINO — Wyrok morze
 LUNA — Nieczynne
 LUDOWY — Porucznik Armand
 BAJKA — Spóźniony Romans
 OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Białe piekło — dla młodzieży: Krwawy świt
 PALACE — Pistigri
 MIMOZA — Z powodu remontu kino nieczynne
 RAKIETA: — Upiór Paryża
 PRZEDWIOSNIE — Sterowiec L. A. 3
 RESURSA — Nieczynne
 SPLENDID: — Zew ziemi
 ADRIA — Anna Karenina
 METRO — . . .

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły z wczesną redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 6 sierpnia 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,90
	Belgia	123,80
	Holandja	359,35
	Londyn	31,33
	Nowy Jork	8,923
	Paryż	34,96
	Praga	26,41
	Szwajcaria	173,85
	Włochy	45,45
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja słabsza — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,90,75 — Rubel złoty 4,70, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,42, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,58 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,25 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	48,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	104,00
4 proc. poz. inwestycyjna	95,75
5 proc. poz. konwersyjna	36,00
6 proc. poz. dolarowa	54,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	55,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi	52,75
10 proc. m. Radomia	54,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	50,75
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	37,25

Akcje:

Bank Polski 70,00
 Dla pożyczek pastwowych tendencja niejednolita, Obroty listami zastawnymi małe
 Obroty akcjami minim,

Przez radio

Łódź, 7 sierpnia 1932 r.

9,20	Transmisja z Komorowa pod Ostr. M.
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bież.
12,10	Komunikat meteorologiczny
12,15	Poranek muzyczny z Helenowa
14,55	Higiena pracy jako postulat społeczny
15,25	Koncert solistów
15,40	Radjotygodnik dla młodzieży
16,05	Płyty gramofonowe
16,30	Komunikat dla żeglugi i ryb.
16,45	Odczyt pt. „Piłsudzczyca”
17,00	Koncert popołudniowy
18,00	„Polski Casanova”
18,20	Transmisja z Ciechocinka
19,15	Rozmaitości
19,35	Prasowy Dz. Radj
19,50	Program na dz. nast
20,00	Koncert popularny
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Muz. taneczna
22,40	Wiadomości sportowe
22,55	Muzyka taneczna z Warszawy

KUPUJĘ Z I-go ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR.



Wózków dziecińczych | Materaców sprężynowych „PATEL”
 Łóżek metalowych | Wyżymaczków amerykańskich.

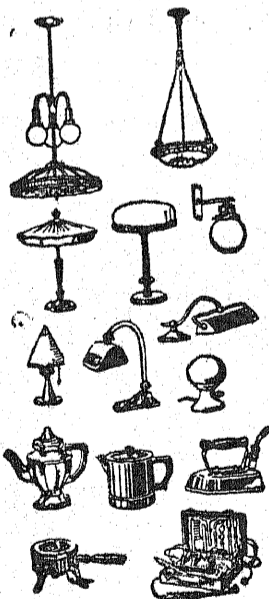
nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL”
 Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,
 w podwórzu.

Bezkonkurencyjne ceny tylko

w F-mie ADOLF MEISTER i S-ka

Łódź, Piotrkowska 165
 Tel. 224-61.

Wielki wybór



Zyrandoli,
 Kinkiety,
 Oświetlenia sufitowe,
 Kinkiety.
 Armatury.
 Ample alabastrowe
 i szklane.
 Lampki nocne.
 Czajniki.
 Garnuszki.
 Płyty.
 Żelazka.
 Aparaty do masażu
 „WAPA”

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37,

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki merino pończochy dziecięce reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

POTRZEBNA praczka do pralni Zeromskiego Nr. 31.

SKRADZIONO 3 waksle na sumę zł 300 z wystawienia Marjana Kowalskiego na zlecenie Czesława Kalinowskiego płatne 1) 1 listopada, 2) 1 grudnia, 3) 1 stycznia 1933 r. Powyższe waksle unieważniam.

1 pokój, kuchnia, kąpielowy, elektryczność na parterze. 2 pokoje z kuchnią oraz 2 pokoje, kuchnia sklep wszystko w starym domu do wynajęcia zaraz w okolicach Napiórkowskiego Wiadomość Targowa 18 Makiewicz.

Potrzebny wspólnik z kapitałem do starej wyrobionej firmy

Edmunda Wasilewskiego

Piotrkowska 152,
 Wiadomość na miejscu

POTRZEBNY chłopiec w praktykę na zecera. Zgłaszać się w Administracji „Prądu”.

Dr. med.

Ziomkowski

choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
 6-go Sierpnia 2.

przyjmuje od 8 do 8,30 rano, od 2 — 4 po poł. i od 7,30 do 9 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 po południu. Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

POTRZEBNY

Rysownik

ewentualnie

Karykaturzysta

Oferty z próbką ilustracji do administracji „Prądu” pod „Rysownik”

KINO-TEATR

RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

ZAWIADOMIENIE.

Od dnia 1 do dnia 30 sierpnia 1932 r. z powodu gruntownego remontu i instalacji aparatury dźwięk.

kino nieczynne!!!

W niedzielę dnia 14 sierpnia r. b. o godz. 3-ej po poł. uroczyste otwarcie kina dźwiękowym film. pol. wg. powieści E. Orzeszkowej „CHAM”.



DZIĘKUJĘ
1.szy dźwiękowy kinoteatr
w ogrodzie
Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Jedyny letni kino teatr dźwiękowy **W OGRODZIE** **D Z I S I**
„UPIOR PARYZA” 1 dni następny
W roli głównej JOHN GILBERT, Lila Hyams Levis Stone,
Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w poł.

HUMOR-TO ZDROVIE!

Tygodnik
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZÓŁTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)
ROZCZNA (zł. 8 —)

Reakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOSCIUSZKI 22
Telefon 158-88
specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwłych na wodę

Dr. Feliks
SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

A SYPIALNIE róża, brzoza, jesion, węgierski orzech dąb, pokoje stołowe, garderoby, łózka, kredensy. Sprzedaje tanio na raty. Zamienia stolarnia K. Golasz ul. Warszawska 16 tel. 231-80.

PIES wilczek półtoraroczny ładny rasowy do sprzedania. Tramwajowa 2 m. 1.

**REKLAMA TO
POTĘGA!!!**

INTELIGENTNY, elokwentny Łodzianin w wieku lat 25, z 5-klasowym gimnazjalnym wykształceniem, przyjmie jakąkolwiek pracę. Łaskawe zgłoszenia: ul. Okrzei 6 pp. Goldman dla „Goldwita”.

Dr.
H. Reiterowski
spec. choroby płucne
Ewangelicka 1, tel. 166-90
godziny przyjęć od 3-4 i od 7-8
powrócił.

Długoletni powszechnie znany Magazyn
Kapeluszy Damskich
p. l. **A. JAKUBOWICZ**
Piotrkowska 16.

został z dniem 15 lipca PRZENIESIONY na ul. PIOTRKOWSKĄ 19 front I-sze piętro.

HALLO! Kochanie.

spotkamy się jutro na Piotrkowskiej 58 na Tamim Tygodniu u Bryla są tam przepiękne materiały na dzemperki, sukienki, płazy, szlafroki i dziecięce ubranka. A więc, do zobaczenia u Bryla.

Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzozy, kryształ, stara biżuteria, brylanty, złoto, srebro, koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.

Z poważaniem
Stanisław i Helena Balićcy

WYTWORNIA FIRANEK K. CULIERMANA

Łódź Południowa 20 tel. 245-48

poleca
Firanki, kapy i stopy tiulowe i markizetowe
najnowszych wzorów po
cenach najniższych

RUTYNOWANY sprzedawca gazet

z własnym rowerem lub motocyklem lub bez
znajdzie stałe zajęcie.

Oferty w „Prądzie” pod „Bece”

REWELACJA.

Mieszanka czekolady wyborowej największych krajowych fabryk WEDEL-FUCHS-LARDELL i t.p.

1 kg. zł. 10—

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, au druty i t.p. po cenach reklamowych poleca firma

„**ESPERO**” Zielona Nr. 1.

UWAGA: Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska” — ciuki — znanej fabryki „Hazel”, Lwów zł. za kilogram

Ogłaszajcie się w „Prądzie”

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

w myśl § 82 Ustawy zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notariusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane w biurze Dyrekcji lub w kancelariach hipotecznych. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówkę lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórzenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W MIEŚCIE PRZY ULICY	Suma nieumorzonych pożyczek		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadium (kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notariusz, który dopełni licytacji, lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana w dniu
		Złote	gr	Złote	gr		Złote	Złote			
w Pabjanicach											
588	Warszawskiej	11602	02	1412	58	18000	1800	—	„ „ w Łasku	Rakowiecki Bronisław	17
506	Sw. Jana	21404	20	4234	26	33000	3300	—	„ „ „	„ „ „	17
545	Kościuszki	22557	16	3226	82	34350	3435	—	„ „ „	„ „ „	17
530	Zamkowej	15394	85	1771	52	23775	2377	50	„ „ „	„ „ „	17
958	Majdany	1278	58	130	58	2175	217	50	„ „ „	„ „ „	18
36	Zamkowej r. Sw. Jana	9920	02	1329	88	16875	1687	50	„ „ „	„ „ „	18
w Łasku											
222	Kilińskiego	10635	19	1510	71	16500	1650	—	„ „ „	„ „ „	18
168	Narutowicza	17403	03	3187	90	27000	2700	—	„ „ „	„ „ „	18
229	Senatorskiej	6810	43	900	36	10500	1050	—	„ „ „	„ „ „	18
w Konstanczynie											
83	Łaskiej	15566	69	2679	01	24000	2400	—	„ „ na m. Łódź-Pow.	Jeżewski Władysław	19
w Zgierzu											
213	Gen. Dąbrowskiego	8200	55	916	04	13950	1395	—	„ „ -Zachód	„ „ „	21
w BAŁUTACH NOWYCH											
1692	Brzezińskiej	47031	27	5753	45	72000	7200	—	przy Sądzie Dkr. w Piotrkowie	Piaszczyński Władysław	22
1613	Limanowskiego	53074	10	6705	79	81000	8100	—	„ „ „	„ „ „	22
1617	Zielonej	14765	88	1886	76	22500	2250	—	„ „ „	„ „ „	22
1618	Sierakowskiego	1895	82	238	16	3225	322	50	„ „ „	Zarski Seweryn	23
1623	Zawadzkiej	3659	28	470	05	6225	622	50	„ „ „	„ „ „	23
1624	Pieprzowej	3042	14	669	33	5175	517	50	„ „ „	„ „ „	23
w RADOGOSZCZU											
1031	Dolnej	2424	90	258	29	4125	412	50	„ „ „	Kokczyński Feliks	24
1032	Szosa Zgierska	16826	60	3337	30	25500	2550	—	„ „ „	„ „ „	24
1033	Hipotecznej	80000	—	10126	50	120000	12000	—	„ „ „	„ „ „	24

URZĘDNIICY
ROBOTNICZY!

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr. 2
Telefon Nr. 143-80
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na składzie wielki wybór łózek metalowych oraz wyrobów tapicerskich

ZAPISY DO WSZYSTKICH KLAS

7-kl. prywatnej Koedukacyjnej Szkoły Powszechnej oraz do powstającego

Gimnazjum Męskiego Humanistycznego **ZENONA POZNERA** przyjmuje kancelarja przy ul. **ZAWADZKIEJ** Nr. 1. III. p. tel. 287-27.

od dnia 1 sierpnia w godz. 10—12 rano i 16—18 pp. Czesne w przedszkolu: — 20.— zł. miesięcznie

Oddziały I, II — 25.— „ „

„ III, IV — 30.— „ „

„ V, VI, VII, — 35.— „ „

Klasy: IV, V — 40.— „ „

„ VI, VII — 45.— „ „

Dzieci urzędników kom. i państw. korzystają z zniżki

NOWOŚCI SALONOWE

(wiedeńskie — lipskie — paryskie)
POZNAĆ, ZDOBYĆ i NAUCZYĆ SIĘ
można tylko u p.

Marji Putowej

UL. PIOTRKOWSKA 103, parter II wejście

≡ Kursy Robót Ręcznych dla Pań z inteligencji. ≡

UWAGA: 1) Czesne obniżone. 2) Dla czytelników i prenumerat „Prądu” specjalne ustępstwa i udnie godnia w opłatach

Popierajcie L. O. P. P.

KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICIŃSKA 54 Dojazd tramwajami 101/16

Poleca bogato zaopatrzone działy

oraz wszelkie

Wyroby Widzewskie

zwłaszcza gatunki

OK

o nieznannej dotąd najwyższej jakości

Wyłączna sprzedaż towarów
SEKUNDA, BRAK i RESZTEK.

NAJNIŻSZE CENY NAJWYŻSZY GATUNEK

UPRZEJMA OBSŁUGA

Kupno i sprzedaż

POKOJ umeblowany do wynajęcia od zaraz I p. Aleksandryjska 34 — róg Franciszkańskiej. Lipińska

MASZYNA Singera gabine towa bardzo tanio do sprzedaży Główna 31 m. 21.

POTRZEBNA panna do podawania obiadów Mlecz. „Nadświeżanka” Przejazd 40.

SPRZEDAM tanio dom 2-piętrowy murowany dochodowy oraz samochód 4-osobowy „Citroen” Brzeńska 18

Lekarz-Dentysta

J. Rozin-Reichowa

ZGIERSKA 15, przyjmuje 10 — 2 i 4 — 7
Ceny lecznic.

Ogłaszajcie się w „Prądzie”